

## 8.09. „Mdina - Miasto Cisy”, Bartosz Mildner

Wybierając się po raz pierwszy na Maltę w 2019 r. zastanawiałem się, czy mnie zachwyci, ujmie, zaskoczy. Przyznaję, nie zdołałem wówczas zobaczyć zbyt wiele. Pozostał pewnego rodzaju niedosyt. Dzięki projektowi „Partnerstwo dla Wawra” miałem okazję nie tylko podszkolić znajomość języka angielskiego na zajęciach w szkole EC English, ale również odkryć Maltę na nowo.

Historia tego kraju rozpoczęła się ok. 5 tys. lat, i nie temu, lecz przed naszą erą! Wtedy to na wyspę przybyli pierwsi osadnicy z Sycylii. Malta była we władaniu Fenicjan, a następnie Kartagińczyków. W III wieku p.n.e. rządy nad nią sprawowali Rzymianie. W I wieku n.e., za sprawą z św. Pawła Apostoła pojawiło się chrześcijaństwo. Kilkaset lat później - w IX wieku - Maltę przejęli Arabowie, a w XI wieku Normanowie. Ważny rozdział w historii tego kraju rozpoczął się w 1530 r., kiedy to wyspa trafiła we władanie joannitów, znanych również jako kawalerowie maltańscy. Trzydzieści pięć lat później wraz tutejszą ludnością skutecznie odparli oni atak turecki na wyspę. To niezwykle wydarzenie zostało uczczone wybudowaniem miasta Valetta - późniejszej stolicy. Pod koniec XVIII wieku wyspę zdobył Napoleon Bonaparte, a następnie, postanowieniem kongresu wiedeńskiego, stała się kolonią brytyjską i pozostawała pod wpływem Brytyjczyków do 1964 r., kiedy to uzyskała niepodległość. Dziesięć lat później została proklamowana Republika Malty.

Wspomniana wcześniej Valetta - obecna stolica - powstała w drugiej połowie XVI wieku. A jak to było wcześniej? Niegdyś najważniejszym miastem była Mdina (wym. „emdina”, nie „mdina” - akcent na literę „M”), rozwinięta oraz ufortyfikowana za rządów Fenicjan. Po nich byli Grecy, następnie Kartagińczycy, później Rzymianie, a dalej m.in. Goci, Wandalowie, Arabowie.

Na jednej ze stron internetowych znalazłem informację: „Ten, kto nie odwiedził Mdiny, nie był na Malcie!”. Nie mogłem więc tam nie pojechać! Interesująca okazała się też inna nazwa tego miejsca: Silent City - Miasto Cisy. Gwoli ścisłości, nikt nie zakazał prowadzenia rozmów na obszarze Mdiny. Teren miasta został jedynie wyłączony z ruchu kołowego, poza oczywiście kilkoma wyjątkami, m.in. pojazdami służb ratunkowych, czy prywatnymi samochodami stałych mieszkańców.

Było naprawdę cicho i spokojnie. Płatanina wąskich uliczek, kilka niewielkich placów (pomimo zaparkowanych na nich aut), a także niesamowity widok z fortyfikacji w kierunku północno-wschodnim - zrobiły na mnie miłe wrażenie. Ciekawe wspomnienia pozostały również po wizycie w drastycznym „The Mdina Dungeons Museum”. Ekspozycja przedstawiała okrucieństwo torturujących i cierpienie torturowanych w zamierzczłych czasach osób. Sceny chłosty, podwieszania, ukrzyżowań, czy ścinania głów pokazano z wykorzystaniem realistycznych figur woskowych o ludzkich rozmiarach.

Spacerując uliczkami Malty, przyjemną atrakcją okazało się spotkanie przedstawiciela nieznaney mi wcześniej rasy psów o nazwie „pies faraona”. Przemili właściciele czworonoga opowiedzieli kilka ciekawostek na jego temat oraz - co najważniejsze - pozwolili sfotografować ich pociechę, na co samo zwierzę zareagowało bardzo ochoczo.

Na sam koniec zwiedzania miłym akcentem było umieszczenie na lokalnej tablicy ogłoszeń plakatu zawierającego informacje o projekcie „Partnerstwo dla Wawra” - organizatorze dwutygodniowego pobytu na naszej grupy na Malcie.